PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Niedziela 7 Października 1917 roku. № 225

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie procz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska [illegible]

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 6-go pazdziernika r. b. Nie było żadnych większych czynności bojowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 6-go b. m. wieczorem: **Na froncie zachodnim:** We Flandrji żywa walka ogniowa między Izerą a Lys. Zresztą nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Ojciec św. proponuje pośrednictwo.

Rotterdam. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi za „Daily Telegraph“, że papież rzeczywiście ofiarował koalicji swoje pośrednictwo i oczekuje od koalicji odpowiedzi.

Amsterdam. „Nieuwe van den Dag“ donosi z Rzymu, że na konferencjach, które w ostatnim tygodniu toczyły się w Watykanie pod przewodnictwem papieża nad notą pokojową mocarstw centralnych, udział brali: kardynał sekretarz Gaspari, — nuncjusz monachijski Frühwirt oraz kardynałowie Scapinelli i Merry del Val. Zapewniają, że stolica św. nie ustanie w swej akcji pokojowej.

Hindenburg przeciw pokojowi.

Berlin. Na gratulacje, przesłane gen. Hindenburgowi przez elberfeldzki wojenny związek okręgowy z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin, Hindenburg między innemi powiedział:

„Zęby zacisnąć! Ani słowa więcej o pokoju, dopóki krwawa robota nie będzie ukończona i zwycięstwo przez nas osiągnięte. To musi być hasłem całego niemieckiego narodu.

Hr. Reventlow przeciw mowie Czernina

Wiedeń. „Deutsche Tageszeitung“ w bardzo ostry sposób osądza mowę hr. Czernina. Współpracownik tego dziennika hr. Reventlow stwierdza, iż w rzeczywistości idzie tu w części o postawienie koalicji propozycji pokojowej.

Masowe procesy przeciw zdrajcom i „pacyfistom“ w Paryżu.

Zurych. „Paris Midi“ drukuje rewelacje Henryka Berengera, z których wynika, że obecnie w Paryżu są na porządku dziennym procesy przeciwko zdrajcom republiki. Berenger domaga się, żeby ze względu na ofiary tych zdrad wszystkie te procesy oddać utworzonemu w tym celu specjalnemu sądowi.

Wzburzenie w wojsku włoskiem

Zurych. Korespondent rzymski „Tempsa“ donosi że wojsko włoskie opanowało najwyższe wzburzenie z powodu ostatnich przemian w Rosji i cała ludność włoska domaga się coraz natarczywiej jaknajspieszniejszego zawarcia pokoju.

Połączenie Wiednia z Gdańskiem.

Kraków. W Gdańsku powstało niedawno „Towarzystwo żeglugi na Wiśle“; zadaniem jego ma być utworzenie zarówno w niemieckiej, jak polskiej jej części, drogi wodnej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom.

Do obszaru Wisły mają być zaliczone Gdańsk, Elbląg i Bydgoszcz.

W ten sposób stanie się Gdańsk najbliższym dla obszaru naddunajskiego portem na morzu Bałtyckiem, oddalonym od Wiednia 969 klm.

O stworzeniu polskiego wydziału wykonawczego w Szwajcarji.

Petersburg (AP). Politycy polscy w Ameryce, z Paderowskim na czele, wystosowali do Lednickiego telegram, prosząc go, by wespół z wszystkimi organizacjami i politykami w Rosji i za granicą powołać do życia główny wydział wykonawczy w Szwajcarji.

Zwołanie parlamentu włoskiego

Lugano. (BK) Urzędowy dziennik w Rzymie ogłasza dekret, zwołujący Izbę deputowanych na 16 bm. Oczekiwana jest wysoce polityczna dyskusja.

Konfiskata 10 okrętów niemieckich.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Frankfurtu. **Rząd** peruwiański zajął w przystani Perus 10 niemieckich okrętów.

Storpedowanie krążownika angielskiego

Amsterdam (BK). Angielska admiralicja zawiadamia, że krążownik pancerny „Drake“ o 14.000 ton, we wtorek rano przy północnem wybrzeżu Irlandji został storpedowany. Zdołał jeszcze dotrzeć do portu i tam zatonął w płytkiej wodzie. Skutkiem eksplozji zabity jeden oficer i 18 żołnierzy. Reszta załogi uratowana.

Swięto Legjonów w Przemyślu.

II

Na pierwszą godzinę było zapowiedziane śniadanie dla gości i delegacji, w odświętnie przybranej sali Sokoła, dookoła stołów, ustawionych w podkowę zasiadło przeszło 100 delegatów i wojskowych, czarne plamy surdutów i fraków przegradzał szary mundur legjonowy, tworząc miły i pogodny obraz zbratania obywatelstwa i wojskowości.

Zebranych powitał w serdecznych słowach prof. Jagiellońskiego uniwersytetu dr. Tokarz, wskazując, że zjazd tak liczny jest najlepszym dowodem, jak gorącą miłością cieszy się żołnierstwo polskie wśród zdrowo myślącej części społeczeństwa, które przez swych delegatów pragnie dziś złożyć rycerskim jubilatom powinną cześć i hołd za trud i ofiarę ponad miarę.

„Jesteście—były słowa prezesa—ostoją naszych pragnień i niezawodzącym puklerzem zbrojnym dla śmiałych myśli narodu.

Żelazna brygada pochwał nie potrzebuje, jej czyny żelazne mówią za siebie, a postać czcigodnego komendanta Zielińskiego przetrwa w dziejach narodu, jako niezmożony symbol wytrwania i żołnierskiej wierności dla sprawy“.

Z kolei przemówił imieniem NKN. poseł Aleksander Dąmbski, dziękując za wytrwanie przy sztandarze i męski upór.

Imieniem Koła polskiego przemówił poseł Godek, przynosząc od najwyższej magistratury politycznej cześć i pozdrowienie żołnierstwu polskiemu, które na pierwszy zew Ojczyzny pospieszyło orężnie na pole walki i wygnawszy najokrutniejszego z zaborców, stwierdziło wobec świata, że Polska upomina się o swe nieprzedawnione prawa wolności i niepodległości.

Dyr. Kaczorowski imieniem komisji przejściowej Rady Stanu przemówił w te słowa:

W trzecią rocznicę dnia, gdy wyruszaliście w pole, by krwią swoją stwierdzić nieśmiertelną ideę Niepodległej Polski, by męką i znojem tworzyć armję polską, kośćmi wyznaczać granice przyszłości wolnej Ojczyzny; w rocznicę tego dnia przynoszę wam serdeczne pozdrowienie Warszawy, do której z taką udręką i tęsknotą, lecz pełni wiary i ufności dążyliście, wyrąbując sobie drogę „przez góry, doliny i wały“, z tej Warszawy, którą niedawno opuszczaliście w stokroć większej jeszcze udręce i z nadzieją „wbrew nadziei“—Przynoszę wam pozdrowienie Komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, od tych ludzi, z którymi tam w War-

szawie spszęgły was losy, wspólna idea tworzenia zrębów własnej siły, mimo wszelkich przeszkód, zewnętrznych i wewnętrznych, wbrew tym przeszkodom od ludzi, z którymi złączyło was wspólne, obustronne zaufanie, od ludzi, w których wy gotowi byliście uznać swą najwyższą władzę polityczną i którzy chcieli oprzeć się na was, by tą władzą stać się, by wspólnie potem wznosić gmach państwowości polskiej na silnej, narodwej armji oparty, wy zrozumieliście wtedy, gdy większość społeczeństwa tego zrozumieć nie chciała, czy nie mogła, ze rządu nikt obcy—choćby chciał—stworzyć i dać nam nie jest w stanie, że rząd i władzę narodową stworzyć może jedynie posłuch obywateli, że sam fakt rozporządzenia licznymi i karnymi zastępami zbrojnymi, lepiej niż wszelkie nadawane przez obcych prawa—nadaje tym czynnikom, które taki posłuch mają zasadnicze cechy władzy kierowniczej.

Wy zrozumieliście to doskonale i gotowi byliście stać się tą siłą narodową, na której rząd polski śmiało i pewnie mógłby się oprzeć. Niestety! Tragiczny splot przeciwności i przeszkód wewnętrznych i zewnętrznych pokrzyżował zamiary wasze i nasze; pokrzyżował je, opóźnił ich wykonanie, lecz mamy niezłomną wiarę, że nieznіweczył ich. Wy byliście zmuszeni opuścić Warszawę, Rada Stanu była zmuszona ustąpić. Jednak Rada Stanu ustąpiła, nie rezygnując z przyszłości, owszem przygotowała grunt i formę samego ustąpienia, umożliwiła i przyspieszyła wytworzenia nowych organów państwowych polskich.

Mamy niezłomną nadzieję, że organy te lada dzień powstaną, że równocześnie wrócicie i wy do należnej wam, zaszczytnej roli zrębów armji polskiej i że z taką samą gotowością, ofiarnością i zapałem staniecie do pracy, że znów będziecie tą siłą, na której przedewszystkiem oprzeć się będą mogły powstające władze państwowe polskie w dążeniu swem do jaknajrychlejszego przobrażenia się w istotny samodzielny Rząd polski.

Z Warszawy tak odległej, a tak wam bliskiej, przynoszę wam serdeczne pozdrowienia, wyrazy otuchy i zachęty do wytrwania. Niech ta sama niezłomna wiara i nadzieja, która wiodła was przez przełęcze karpackie, przyświeca wam i dzisiaj. Mimo wszystko znacznie bliżej jesteśmy celu, niż przed trzema laty, a do celu tego zbliżyła nas przedewszystkiem wasza ofiarność, poświęcenie i wytrwałość.

Wytrwałości tej, mimo, że na nadludzkie próby jest wystawiona, tracić nie wolno, ani wam, ani nam, bo wytrwałość jest cnotą i pierwszorzędną cechą zarówno żołnierza jak polityka, bo jedynie wytrwałość w dążeniu do celu może i musi dać nam silną armję, własny rząd i wielkie, rozległe, niepodległe panstwo własne.

Burza oklasków pokryła ten niejako program polityczny reprezentanta Rady Stanu—jedynej widomej w Królestwie rzeczniczki i uznanej reprezentantki państwowości polskiej

Na dalszy ciąg toastów i mów złożyły się przemówienia radnego Kossobudzkiego imieniem Krakowa, radnego Ohlego imieniem Lwowa, radcy Garżabka imieniem powiatowego komitetu narodowego w Stanisławowie, radcy Geisfera imieniem delegatur Departamentu wojskowego N. K. N., ppor. Jagryma-Maleszewskiego im. Komisji wojskowej Rady Stanu.

Legenda—mówił—nazwała Was brygadą żelazną, to określenie wyklucza wszelkie ckliwe pochwały, boć żelazo to symbol nieskruszoności, żelazo tylko w ogniu i rdzy może mieć groźnego przeciwnika.

W ogniu Karpackiej zostali się cało, a rdza się ich nie ima—żelaznymi pozostaniecie, bo żelaznym jest Wasz Wódz i kolega, pułkownik Zieliński.

Godną odpowiedź na wszystkie przemówienia dał sam komendant Legjonów, pułkownik Zieliński, zaznaczając, że choć na froncie wewnętrznym poniósł ciężkie straty, wyszczerbiła się znacznie długość jego linji, ale duch i chęć zwycięstwa te same, co dawniej i niezmniejszone przetrwają do chwili, gdy brzemię służby złożyć będą mogli w ręce z poboru powstałej wielkiej armji narodowej,

Za rychłe zrealizowanie tej chwili wychyla kielich w ręce obecnego przedstawiciela Rady Stanu.

Pięknie przemówił potem imieniem episkopatu ks. Memidłowski, nawiązując do napisu nad grobem powstańców na cmentarzu paryskim: „nie wszystko umarłym, z krwi mojej powstaną mściciele“.—Wasza obecność i walki stoczone świadczą, że z krwi zrodzeniście dziadów rycerskich i spełniając szczytny praojców testament, z dalekich soborów Izaakowskiego i Kazańskiego w tryumfie wzniesiecie odbite proporce, by im godny zgotować spoczynek w Panteonie wielkiej przeszłości, w pośmiertnej królów polskich siedzibie—na Wawelu.

Ks. Sapieha z Krasiczyna, oddając hołd męstwu żyjących i cieniom poległych, nawoływał w podniosłem przemówieniu do zbratania się w czynie trwałym i szczerym ku pożytkowi i chwale Ojczyzny ukochanej.

Odczytaniem szeregu adresów i depesz, pomiędzy innymi od prezesa Koła polskiego, profesorów Jagiellońskiego uniwersytetu. Ekse. Jaworskiego zakończono piękną uroczystość, która w pamięci uczestników na długo pozostanie, jako dowód ścisłego zespolenia społeczeństwa polskiego z jego wszystkiem—Legjonami polskiemi.

Z Centrum Narodowego.

We wtorek, w sali Stow. Techników, odbyło się pierwsze publiczne zebranie Centrum Narodowego. Zebranie otworzył prezes Centrum, Aleksander ks. Drucki-Lubecki. Przemawiali pp.: Alfons Parczewski, Stanisław Downarowicz, Ludwik Kulczycki i dr. Feliks Młynarski.

Ks. Drucki-Lubecki w mowie wstępnej poinformował zebranych, że C. N. bierze udział w pracach, dotyczących ustanowienia rządu polskiego. Poczem scharakteryzował ściśle polityczne, na czystym interesie oparte stanowisko tej grupy. Wyłącza ona romantyzm ze swych programów. Widzi równoległość korzyści Polski i państw centralnych i na tem snuje swoją pracę polityczną.

Dziekan Parczewski dał jędrną analizę patentu 12 września ze stanowiska prawono-państwowego.

P. Downarowicz opowiedział interesująco i dokładnie, w jaki sposób kolejno sprawa polska wypływała na front życia międzynarodowego, począwszy od aktu 6 sierpnia 1914 r., po którym zresztą okazało się „zainteresowanie sprawą polską, ale jeszcze nie jej zrozumienie“. To zrozumienie przyszło i znalazło historyczny wyraz w akcie 5 listopada. Dał następnie mówca oryginalną i jędrną charakterystykę obu naszych obozów, mianując, nie bez słuszności, passywistów — dekadentami politycznymi.

O wpływie rewolucji rosyjskiej mówił p. Kulczycki, a o armji—p. Młynarski.

W sprawie kościoła pp. Benedyktynek Św. Trójcy w Radomiu.

Że są dusze zacne wśród mieszkańców Radomia, które z niekłamanym bólem serca patrzą na opuszczone mury bardzo dawnego kościoła przy ulicy Warszawskiej, mamy tego dowody w nawoływaniach drukowanych w naszej poczytnej „Gazecie Radomskiej“. Sprawa ta już dawno była rozpoczętą, usiłowałem ratować kościół św. Trójcy dla kultu katolickiego, wnosząc ku temu deklarację piśmienną. Niezręczne odezwanie się w drukowanem słowie, że nawet za rządów rosyjskich da się sprawa w mowie będącego kościoła przeprowadzić formalnie, położyło zupełną tamę moim w tym względzie usiłowaniom. Czasy obecne, jakkolwiek bardzo trudne, zastają nas w konieczności ratowania rozpadającej się w ruinę świątyni.

Wobec tego, że władze okupacyjne oddały te ruiny w ręce Zarządu miasta, trudności są usunięte i obecnie z wielką radością dzielę się nowiną, że już w dalszym ciągu z opieką swą i pomocą w tej pracy przyjdzie przezacny proboszcz radomski, ks. prałat Górski, ze znaną zręcznością i szczęśliwą ręką zajmą się też i inni, a mamy nadzieję, że i Stowarzyszenie obywateli m. Radomia, które usiłuje, aby całe miasto zachować od upadku. Oby nam Bóg dopomógł i błogosławił.

Ks. T. Pajączkowski
Członek Stowarzyszenia Obywateli m. Radomia.

Inwentaryzacja majątku skarbowego Królestwa Polskiego.

Departament Skarbu Tymczasowej Rady Stanu, dążąc do objęcia zarządu wszelkich objektów, w skład majątków Państwa Polskiego wchodzących, uznał za konieczne przystąpić przedewszystkiem do szczegółowego spisu i jak najdokładniejszej inwentaryzacji wszystkich tych objektów.

W tym celu powstaje przy Departamencie Skarbu Wydział Inwentaryzacyjny majątku skarbowego Królestwa Polskiego, który mieścić się będzie przy ul. Mazowieckiej № 7.

Dnia 20 zm. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie w sprawie powyższej.

W przemówieniu swem Przewodniczący mec. Olszowski zaznaczył co następuje:

Realności skarbowe i wszystko wogóle, co do skarbu naszego należy, odegra poważną rolę przy stworzeniu naszej skarbowości, wypuszczeniu waluty i powołaniu do życia Banku Państwa Polskiego. Stąd konieczność ustalenia jakości i wielkości tego majątku, — zabezpieczenia jego całości i ustanowienia racjonalnego zarządu. Majątku skarbu Królestwa Polskiego składa się z następujących zasadniczych pozycji.

1. lasy skarbowe rozległości około 1.200.000 morgów,
2. realności wiejskie, a w tem Ciechocinek i Busk,
3. grunta poduchowne i należności za nie przypadające,
4. Księstwo Łowickie z dołączonemi do niego leśnictwami,
5. dobra donacyjne rozległości około 650.000 morgów,
6. majątki i sumy hypoteczne Banku Włościańskiego,
7. realności położone w obrębie miast,
8. czynsze wieczyste oraz kanonu,
9. fabryki skarbowe,
10. kopalnie skarbowe,
11. kapitały emerytalne,
12. drukarnie rządowe,
13. grunta i zabudowania Cytadeli Warszawskiej, Modlina, Dęblina, Ossowca i Zegrza,
14. szosy, mosty i drogi żelazne.

Wypadnie wykonać jeneralny spis wszystkich tych objektów majątkowych, z wymienieniem ich jakości i wielkości, stanu budowli i zakładów, rozległości i stanu lasów, wysokości przypadających skarbowi kapitałów itp.

W zakres inwentaryzacji nie wchodzi: a) sprawa strat wojennych, którą zajmuje się Komisja Windykacji, b) sprawa rozrachunku międzynarodowego z Rosją, którą zajmuje się Komisja rozrachunkowa (Indemnizacyjna. Obie te Komisje od dłuższego czasu już pracują.

Ustalenie tytułu własnośnie odnośnie do pewnego objektu, jak również i ustalenie praw osób trzecich musi być ze szczególną starannością przeprowadzona.

Przy wydziale Inwentaryzacji stworzona zostanie Rada Wydziału, w skład której wejdą przedstawiciele następujących instytucji:

Wzajemnych Ubezpieczeń Królestwa Polskiego, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Związku Ziemian, Towarzystwa Przemysłowców, Rady Zjazdów Górniczych, Towarzystwa Prawniczego, Koła Architektów, Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości, Magistratu miasta stołecznego Warszawy.

Niezależnie od tego do Rady zaproszony zostanie cały szereg prywatnych osób.

Racjonalne ustalenie zasad, według których inwentaryzacja ma być dokonana, zredagowanie odnośnych kwestjonarjuszy jest tutaj rzeczą pierwszorzędnej wagi. Szacowanie wartości pojedyńczych objektów majątkowych nie jest zamierzone z uwagi na niepomierne trudności i prawie że niewykonalność pracy podobnej.

Nad projektem powyższym rozwinęła się wielce interesująca dyskusja, w której zabierali głos:

Dyrektor Departamentu Skarbu p. K. Natanson, p. Kaczkowski (w sprawie donacji i gruntów poduchownych), inż. Kociatkiewicz (w sprawie dróg żelaznych fabryk i kopalni skarbowych), prof. Krzywicki (w sprawie danych znajdujących się w Komitecie Statystycznym), Mec. Kraushar, p. Kernbaum i inni.

P. Józef Targowski w imieniu Związku Ziemian oświadczył całą gotowość czynnego udziału w tej pracy.

Pozatem powołane zostaną do Inwentaryzacji Powiatowe Komisje Szacunkowe Rolne oraz Okręgowe Towarzystwa Rolnicze. We wszystkich Wydziałach Hypotecznych w kraju rozpocznie się praca w sprawie tytułu własności, a ewentualnie i obciążeń hypotecznych objektów skarbowych. Jednocześnie rozpoczęte zostaną na dużą skalę badania w Archiwum Zarządu Dóbr Państwa, Izb Skarbowych, Banku Włościańskiego, Zarządu Górniczego, Komisji Emerytalnej i tp.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Niedziela 6 października NMP. Różańcowej.

Wsch. sł. g. 6 m. 12 r. Zach. g. 5 m. 23.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Juljusza hr. Tarnowskiego odbyło się wczoraj przy licznym udziale bawiącego w mieście ziemiaństwa, oraz przedstawicieli instytucji, którym zmarły przewodniczył.

— **Na znak żałoby** z powodu śmierci prezesa odwołane zostało zebranie Rad. Towarz. Rolniczego. Z gmachu tegoż Towarzystwa powiewa czarna chorągiew żałobna.

— **Z Uniwersytetu ludowego.** Dzisiaj o godz. 5-tej po południu wygłosi dr. Foryś dalszy odczyt na temat: „Hygiena społeczna“.

— **Z teatru.** Dziś teatr czynny będzie dwa razy, po południu o godz. 4 operetka Walter Kolo, po cenach zniżonych p. t. „Baron Kimmel“.

Wieczorem tylko dla dorosłych, „Monna Vanna“ z p. Godlewską w roli tytułowej, operetka ta obfituje w szereg komicznych sytuacji i scen i cieszyła się na premjerze ogólnym uznaniem.

— **Benefis.** Pani Julja Godlewska, sympatyczna prymadonna naszej operetki, będzie obchodzić we czwartek 10 b. m. jedną z uroczystości artystycznych, a mianowicie swój benefis, na którym odegraną będzie przepiękna operetka Jarno „Krysia leśniczanka“ z benefisantką w roli tytułowej, oraz z udziałem całego powiększonego towarzystwa.

— **Podziękowanie.** Komitet urządzający zabawę ogrodową „Polska Jesień“ w dniu 16 września b. r., kończąc swe czynności niniejszym składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyjęły udział w urządzaniu zabawy lub w jakikolwiek sposób przyczyniły się do jej uświetnienia, a więc SzPaniom, które były łaskawe zająć się urządzeniem loterji fantowej, wszystkim ofiarodawcom fantów lub pieniędzy na loterję, owoców do bufetu i kwiatów. Straży Ogniowej w Radomiu za orkiestrę, p. Krawczykowi za bezinteresowne urządzenie przedstawienia kinematograficznego oraz wszystkim, którzy się zajęli bufetem, kwiatami, pocztą, loterją i t. d. na samej zabawie.

— **Sprzedaż towarów łokciowych** w sklepie Polskiej Centrali Handlowej, ul. Lubelska nr. 41, począwszy od dnia wczorajszego odbywać się będzie jedynie dla ludności miejscowej za okazaniem zaświadczenia Magistratu m. Radomia lub Wydziału Sprzedaży P. C. H., zaś dla ludności przybywającej z powiatu radomskiego, za okazaniem zaświadczenia Powiatowego Komitetu Ratunkowego, ul. Szeroka nr. 4.

Polska Centrala Handlowa.

— **Plac boju.** Gromadki uliczników upatrzyły sobie na plac boju kamieniami i kasztanami zbieg ulic Długiej i Szerokiej, zagrażając przechodzącej tamtędy młodzieży dążącej kilka razy dziennie do szkół. W punkcie tym nie widać posterunkowego, stąd swoboda działania zupełna, która skończyć się może okaleczeniem przechodniów.

— **Po obywatelsku.** Chcąc przyjść z pomocą w zaopatrywaniu się w opał, pan Adam Kownacki, właściciel majątku Rożki, sprzedał większą partję torfu T-wu Dom Towarowy po bardzo przestępnej cenie w celu rozprzedaży ludności biedniejszej.

— **Sprzedaż środków żywnościowych z terenów okupacyjnych w Królestwie Polskiem.** W wiedeńskich dziennikach czytamy: Według doniesienia Izby handlowej i przemysłowej w Dolnej Austrji zdarza się coraz częściej, że sprzedawcy z Królestwa Polskiego ofiarują na sprzedaż zasekwestrowane przez władze okupacyjne produkty, jak: zboże, mąkę, rośliny strączkowe, kartofle i t. p. Ponieważ zakup tych przedmiotów jest jedynie dozwolony c. i k. wojskowemu gubernatorswu i organizacjom spożywczym przez niego upoważnionym, więc sprzedawcy ci dostali się w posiadanie wzwyż wzmiankowanych procentów nieprawnie i będą oczywiście za to przez władze karani. Dlatego też należy odrzucić wszystkie oferty na nadchodzące z Polski artykuły spożywcze.

Może powyższe wyjaśnienie, powstrzyma spekulantów, ogałacających kraj z produktów z nadzieją grubych zysków po za jego granicami, od wykupywania bez względu na miejscowe potrzeby i obowiązujące przepisy, produkcji krajowej.

— **Przestroga** Domorośli fabrykanci mydła do wyrobu tegoż używają ługu gryzącego, co przy myciu oczów powoduje zapalenie. Takiż sam skutek wywiera mydło z domieszką gliny. Kto więc nie jest pewny dobroci mydła, niech do mycia twarzy go nie używa lub też myje się tak ostrożnie, by mydło nie dostało się do oczu.

— **Pożar.** Onegdaj wieczorem wybuchł pożar na Starym Kapturze, paliła się stodoła. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa, oraz zastęp pożarniczy skautowy, który dzielnie dopomagał straży do umiejscowienia pożaru.

— **Fałszywe banknoty 50 markowe.** W okręgu Noworadomskim puszczono w obieg fałszywe niemieckie banknoty 50-ciomarkowe.

Falsyfikaty te puścili w obieg w powiecie Noworadomskim przemytnicy terenu okupacyjnego niemieckiego, którzy płacą tymi fałszywymi banknotami nader wysokie ceny za środki żywności, potajemnie zakupione.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Z KRAJU.

— **Uchwała włoszczowska.** Zabrani na posiedzeniu Komitetu Ratunkowego powiatu Włoszczowskiego w dniu 12 września 1917 roku uważają, że sprzedaż zboża z pominięciem przepisów obowiązujących, wydanych przez Krajową Radę Gospodarczą, prowadzi po pierwsze od niesłychanego wyzysku ludności najbiedniejszej, po drugie do wyczerpania niezbędnych zapasów żywności w kraju.

Wobec tego zebrani uważają każdą sprzedaż spekulacyjną zboża i kartofli ze zbiorów tegorocznych wbrew obowiązującym przepisom, za czyn wysoce nieobywatelski i tego rodzaju przestępstwa najusilniej potępiają.

Włoszczowa 12 września 1917 r.

Oryginał dotychczas podpisali. August Potocki, Maksymiljan Konarski, Jan Kozłowski, Zygmunt Glinka, Edward Lohman, Tadeusz Halpert. Henryk Potocki Stefan Siemeński, Jan Sikorowski, Jan Linowski, Jarosław Rogoziński, Ignacy Kowalski i Jerzy Morstin.

Przemysł w okupacji austrjackiej.— Świeżo uzyskano zatwierdzenie „Akcyjnego Towarzystwa wyrobów ceramicznych" z kapitałem zakładowym 500,000 rubli. Założycielem Towarzystwa jest właściciel zakładów wapiennych „Chęciny", największym w kraju. Uruchomiona została papiernia „Bodzechów". W Kielcach uruchomiono fabrykę superfosforów i urządzono fabrykę kwasu siarczanego. Z powodu braku surowców produkcja jest bardzo ograniczona. Zawieszono natomiast pracę w odlewniach żelaza w Końskiem, Opocznie i w Radomiu, z powodu braku dowozu koksu.

O wymianę uszkodzonych rubli. Komitet giełdowy warszawski poczynił rozmaite kroki w celu zapobiegnięcia niedogodnościom, wywołanym przez nieprzyjmowanie uszkodzonych banknotów rosyjskich Pomiędzy innemi, korzystając z wyjazdu, inż. Zygmunta Deklera do Sztokholmu, komitet giełdowy upoważnił go do przeprowadzenia z tamtejszymi przedstawicielami rządu rosyjskiego rokowań, mających na celu wymianę banknotów uszkodzonych na nowe, ale wypuszczone w obieg przed dniem 5 sierpnia 1915 r. Jeżeli układ dojdzie do skutku, banknoty rosyjskie uszkodzone będą wysłane dla zamiany do Sztokholmu.

==

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej